

PARAFIA ŚW. BRATA ALBERTA

Jesteśmy w Busku-Zdroju u zbiegu ulic Waryńskiego i Lipowej. Tuż obok nas rozciąga się park. Przed nami duża budowla. Na pierwszy rzut oka widzimy, że jest to kościół. Jest czwartek, godzina około 15:30. Podchodzimy bliżej, przed głównym wejściem zbierają się wierni. Środek tygodnia - dlaczego jest tu tylu ludzi? Pytamy o to jedną z pań stojącą wśród innych. -Zaraz przyjdzie ksiądz proboszcz, będzie oprowadzać kuracjuszy po parafii- dowiadujemy się. Zapada decyzja - zostajemy. Wchodzimy do świątyni, gdzie wita nas przyjemny chłód, który jest dla nas miłą odmianą od ciepłego dnia. Zajęliśmy swoje miejsce i, oczekując na księdza proboszcza Marka Podymę, rozejrzeliśmy się.

Po chwili ksiądz proboszcz zaczął swoją opowieść. Parafia św. Brata Alberta została powołana do istnienia w 1983 roku. Mury kościoła budowano od 1992 do 1996 roku. Autorami projektu byli mgr inż. arch. Władysław Markulis i inż. Bogdan Ciok. Od samego momentu wejścia do kościoła, idąc w kierunku ołtarza śledzimy wyryte na posadce cztery starochrześcijańskie symbole drogi do zbawienia. Natomiast na suficie możemy spostrzec 10 Przykazań Bożych namalowanych na plafonach. Mimo, że główny ołtarz przyciągał uwagę, trudno było się na nim skupić, bo co chwilę naokoło odnajdywaliśmy inne ciekawe, czasem zagadkowe elementy. Jak powiedział ks. Marek Podyma główna ściana ołtarzowa została wykonana techniką skrafitto. Są to specyficzne freski w klimacie bizantyjskim. Ta metoda pojawia się w wielu elementach kościoła. Zdecydowano się na taką technikę, ponieważ w regionie świętokrzyskim sztuka bizantyjska przejawia się w budynkach sakralnych, m.in. w pobliskiej Wiślicy.

Wraz z całą grupą zwiedzających przeszliśmy do kaplicy bocznej pw. Matki Boskiej Fatimskiej. Jak się dowiedzieliśmy, używana jest ona w dni powszednie. Ołtarz w tej kaplicy to przedstawienie układu słonecznego. Jest to nawiązanie do cudu wirującego słońca, który został zaobserwowany w Fatimie w 1917 roku. Świadkom ukazała się wtedy nienaturalna aktywność słońca, m.in. jego wirowy ruch na niebie.

„Powinno się być dobrym jak chleb; powinno się być jak chleb, który dla wszystkich leży na stole, z którego każdy może kęs dla siebie ukroić i nakarmić się, jeśli jest głodny” - w myśl tych słów wypowiedzianych przez patrona parafii, po zwiedzeniu kościoła, udaliśmy się do pobliskiego budynku. Gdy tylko weszliśmy na korytarz, wśród nas rozniósł się przepiękny zapach świeżych wypieków. Po pokonaniu kilku schodków, weszliśmy

Publikacja powstała w wyniku współpracy Buskiego Samorządowego Centrum Kultury z Wydziałem Humanistycznym Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.

do pomieszczenia z drewnianymi stołami i ławami, wypełnionego (zabytkowymi już) przyrządami do wyrobu chleba, przystrojonego gdzieniegdzie zbożem. Zapach pieczywa był teraz bardzo intensywny, ale przyjemny.

"Piekarze Świętego Brata Alberta" to wspólnota, która dba o kultywowanie tradycji na terenie parafii. Pokazują oni zwiedzającym proces wyrobu ciasta oraz wypieku podpłomyków. Towarzyszą temu opowieści o historii i kulturze Ponidzia. W tej rozmowie nie brakuje również nawiązań do terażniejszości, gdyż teren ten jest miejscem szybko rozwijającym się pod względem turystyki. Żywym przykładem na to stwierdzenie jest ilość osób uczestniczących w pokazie wypieku podpłomyków. Zwiedzanie kościoła to jedno, a uczestniczenie w projekcie „Od ziarenka do bochenka” - to druga, oryginalniejsza forma uczestnictwa w życiu parafii św. Brata Alberta w Busku-Zdroju. Dzięki tej inwestycji z 2010 roku i zakupu pieca chlebowego, każdy bezpłatnie może uczestniczyć w tym przedsięwzięciu, a następnie podzielić się z drugą osobą gorącym podpłomykiem, co z pewnością zbliża do siebie nieznanym sobie dotąd ludzi.